

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

**Warunki prenumeraty:**  
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym Mk. 2600.—  
bez odnośnienia „ 2300.—  
za prowincji miesięcz. „ 2600.—  
Zagranicą „ 4000.—



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**Ceny ogłoszeń:**  
w tekście (przed kreśl.) Mk. 350  
Nekrologi „ 130  
zwykłe „ 165  
dobre za jeden wyraz „ 75  
Ceny ogłoszeń nabytych roznieś  
za wiersz wysokości 1 milimetr  
Dla poszukujących pracy rabat 50%  
Ogłoszenia w N. niedziel. o 25% drożej.  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-  
nistracji o 10% drożej.  
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-  
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia.  
Za terminowy druk ogłoszeń administracja  
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 100 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

# Głosujcie na 2.

## Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

### Po kongresie neokomunistycznym.

Na glinianych nogach stał od samego początku swego istnienia francuski neo-komunizm. Nie dziwota więc, że po ostatnim francuskim kongresie leży rozwalony, wygładzając ręce błagalnie ku Moskwie, by go now na pewniejsze nogi postawiła. Te dziwniejsze próby i tłumaczenia wobec Moskwy robione są z myślą o kongresie komunistycznej Międzynarodówki, który ma odbyć się w Moskwie, ale nikt nawet z komunistycznych agitatorów nie wątpi, że wszelkie komedie „międzynarodowych” obrad komunistycznych w Moskwie są prowadzone, inspirowane i decydowane przez „samodzierżców” sowieckich. Tym razem jednak Trockiego i Zinowiewa czeka trudniejsze zadanie.

Gdyby nawet udało się Moskwie ponownie jakoś skleić ten francuski dziwotwór, to nie będzie to na długo, gdyż cały jego organizm jest rozklekotany. Widać ze sprawozdań i obrad kongresu neo-komunistycznego w Paryżu i rozpaczliwego wezwania Komitetu Wykonawczego do partii, by spokojnie czekała na decyzje moskiewskie, z jednoczesnym przyznaniem się do niesłychanej katastrofy, która spadła na partię w postaci całkowitego rozbitcia ideowego i prywaty; ambicji osobistych przywódców przeciwnych kierunków, lub ludzi rwących się do władzy. I tak to przemawia centrum partii, które chwilowo doszło do władzy, większością zaledwie 180 głosów, to jest 1.698 głosami, przeciw 1.516 głosom lewicy, faworyzowanemu przez Moskwę i 814 wstrzymującym się.

Możecie więc sobie wyobrazić jak dopiero rozgdała się w Moskwie rozszalaona opozycja, która w tej chwili w Paryżu pozbawiona została swoich prasowych mównic, opanowanych przez dzisiejsze smutno zwycięskie władze. Opozycja tymczasem zaciera ręce, wycofała się ze wszystkich partyjnych posterunków — aby centrum wzięwszy na siebie bez punktu wyjścia, odpowiedzialność — skompromitowało się zupełnie. Jaki z takich kawałów, wyciągnie wniosek proletariatu, — przewidzieć nie trudno. Dziś już zewsząd wybucha bunt, gniew i rozżalenie przeciw temu politykiemu kaboynizmowi. I ci ludzie, jak Frossard, Souvarine i t. d., sztylujący się wzajemnie intrygantami, usadowieni na barykadach „Humanité” lub „Bulletin Communiste”, z których ciskali w siebie zatrutymi pociskami osmielili się wskazywać drogi do rewolucji społecznej i wszystkich socjalistów, którzy nie chcieli się wprzecz do neo-komunistycznego rydwanu, opluli mianem „zdrajców proletariatu”.

Całe dotychczasowe istnienie francuskiego neo-komunizmu opierało się głównie

na sztucznym i wykretnym wykazywaniu proletariatu, że wszystkie zło, które nań spada wskutek kapitalistycznych urządzeń zawdzięcza on opornym Moskwie socjalistom.

Chcąc ugodzić w polski socjalizm, uciekali się np. do takiego świadomego kłamstwa, jak to, że tow. Daszyński kazał strzelać do robotników, w czasie, gdy był ministrem. Komuniści, żalący się na złośliwą krytykę pod ich adresem, sami właśnie go dzili incynucjami w najpoważniejsze jednostki w socjalizmie, aby tem ich autorytet podkopać i zrazić rzesze proletariackie do taktyki socjalistycznej.

Przeciw tej anarchii bolszewickiej wprost żywiołowo, zaczęły się ostatnio łączyć odłamki rozmaitej myśli socjalistycznej — to jest tworzyć „rzeczywisty front socjalistyczny” — przeciw bolszewizmowi i reakcji społecznej, na bolszewizm coraz więcej wyrastającej, a którego wyrazem są dwa takie symboliczne okazy, jak faszyzm włoski i węgierski.

Właśnie obawa utraty prestiżu wobec otrzęsania się ze zmyru bolszewickiej wielu wciągniętych do socjalistów i syndykaliistów, skłoniły Bolszewję do uczynienia nowego eksperymentu „jednego jedynego frontu proletariackiego”, w rozumieniu moskiewskim, do którego maskowanych celów nie potrzebują chyba tu wracać.

Ostatni kongres paryski neo-komunistyczny był uwięzieniem panującego wśród komunistów bezholowia, rozbitcia się na rozmaite frakcje i frakcyjki neo-komunizmu francuskiego, oraz zachwiania tu powagi Moskwy i dość poważnej dezercji komunistycznej.

Głębiej się wpaływszy w przyczyny rozpaczliwych dla komunizmu rezultatów franc. kongresu, widzimy po 1-e, że bolszewizm tu był tylko sztucznie utrzymywany, będąc w duchu i treści, jak to stale utrzymywałem w „Robotniku”, zupełnie obcym francuskiej proletariackiej psychice, a po drugie wpłynęły na to zmiany zachodzące w Bolszewji samej w kierunku... kapitalistycznym i cudaczne manewrowanie najróżnitszymi edyktami moskiewskimi a wreszcie płwanie na znanych i szanowanych dotąd działaczy socjalistycznych. Moskwa nie rozumiała tego, że miała, ma i mieć będzie do czynienia z zupełnie od Moskwy odrębną kulturą i wykształceniem francuskiego proletariatu, który może być doprowadzony jak neo-komunizm, do dzisiejszego chaosu ale nigdy nie będzie wołem, ciągnącym bezmyślnie wóz bolszewicki.

Oczekiwany kongres moskiewski, przed którym stana francuscy winowajcy, będzie

jeszcze jednym dowodem, że tak, jak różnorodnym, tak i różnorodnym jest rasyjski i francuski komunizm. Czy na kongresie moskiewskim zwycięży ujadająca ekspozytura moskiewskiego bolszewizmu — lewica z Souvarinem na czele, czy obłudne centrum z Cachinem i Frossardem, powołującym się teraz na poszanowanie odrębności „francuskiej tradycji rewolucyjnej” i

wyrażnie nieposłusznym ostatnim rozkazom Moskwy (choć pokornie ze swego grzechu nieposłuszeństwa się tłumaczących), czy też bolszewicy faktycznie załatwią te spory nie tyle o idę ile o władzę — to nie zmieni jednego, że francuski neo-komunizm zwolna zaczyna zamyrać niezaszczytną śmiercią.

Hieronimko.

Paryż, 25 października 1922 r.

## Ruch wyborczy

Wszystkie okręgowe i dzielnicowe komitety wyborcze P. P. S. w całym państwie, jakoteż wszystkich towarzyszy, członków okręgowych i obwodowych komisji wyborczych, oraz redakcje pism partyjnych wzywamy do telefonicznego lub telegraficznego zawiadamiania redakcji „Robotnika” o wynikach wyborów niezwłocznie po pierwszym obliczeniu głosów w nocy z dn. 5 na 6 listopada.

Telefon redakcji: 176-70 (do 4-ej w nocy), 120-13 i 230-44 (do godz. 2-ej w nocy). Adres dla telegramów: Robotnik, Warszawa.

### GŁOSOWANIE.

W niedzielę, d. 5-go listopada odbędą się w całym Państwie polskim wybory do Sejmu.

W następną niedzielę, dn. 12-go listopada — wybory do Senatu.

Prawo wybierania do Sejmu ma (z wyjątkiem wojskowych w służbie czynnej) każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który dn. 18-go sierpnia b. r. miał ukończonych 21 lat.

Prawo wybierania do Senatu ma ten wyborca do Sejmu, który 18-go sierpnia b. r. miał 30 lat skończonych i w dniu tym przynajmniej od roku mieszkał w tym samym okręgu wyborczym.

Wyborca do Sejmu głosuje w tym okręgu wyborczym, w którym zamieszkiwał 17-go sierpnia b. r.

Okręg wyborczy podzielony jest na obwody głosowania. Wyborca do Sejmu głosuje w tym obwodzie głosowania, w którym podstawie, że w obwodzie tym mieszkał 17-go sierpnia b. r.

Wyjątek stanowią członkowie komisji obwodowych i mężowie zaufania stronnictw, którzy mogą głosować w tych obwodach, gdzie są zajęci w dniu głosowania, jeżeli przedstawia dowód, że w swoim obwodzie nie będą głosowali.

Głosowanie odbywa się w lokalu Komisji obwodowej (adresy w sierpniu ogłoszone).

Głosowanie rozpoczyna się o 9-ej rano i trwa bez przerwy do godz. 9-ej wiecz. Po 9-ej mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy przedtem weszli do lokalu.

Głosować wolno tylko osobiście, to

znaczy: kto chce głosować, musi się sam stawić w lokalu wyborczym.

Głosuje się kartkami. Kartka musi być koloru białego (mogą być różne odcienie tej białości). Kartki kolorowe (żółte, zielone, czerwone i t. d.) są nieważne.

Wszędzie w całym państwie należy oddawać kartki z Nr. listy P. P. S., to jest z napisem

2.

Nic więcej nie może być na karcie, oprócz Nr. listy, to jest 2.

Numer może być pisany albo drukowany, może być wyrażony słowami (Dwójka) lub cyfrą (2). W razie jednak, jeżeli na kartce jest jeszcze jakikolwiek inny napis, kartka jest nieważna. A więc wyborca zignorował w takim razie swój głos!

Jeżeli wyborca nie dostanie kartki z Nr. 2, niech sam napisze na kartce: 2. tylko wyraźnie i bez żadnych innych dopisków.

Głosowanie odbywa się tak: Wyborca czy wyborczyni wchodzi do lokalu wyborczego, zbliża się do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza, i wymienia swe imię i nazwisko. Protokolant sprawdza, czy to imię i nazwisko jest w spisie wyborców. Jeżeli tak, to wyborca otrzymuje od Komisji ostateczną kopertę. Koperta musi być ostateczna stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej — inaczej jest nieważna. Po otrzymaniu ostatecznej koperty, wyborca wkłada w nią kartkę z Nr. 2 i wręcza (nie zaklejać) przewodniczącemu Komisji. Przewodniczący, nie zaglądając do koperty, wrzuca ją do urny wyborczej. Komisja zapisuje, że wyborca głos oddał.

Kartkę wkłada się do koperty tylko jedną.

Przed oddaniem głosu, każdy członek komisji i każdy mąż zaufania może zażądać sprawdzenia tożsamości wyborcy. Wobec tego wyborca powinien mieć przy sobie dowody osobiste, stwierdzające jego tożsamość. Jeżeli wyborca takich dowodów nie przedstawi, to musi się powołać na świadectwo dwóch świadków, znanych osobiście jednemu z członków komisji.

**MEŻOWIE ZAUFANIA PRZY GŁOSOWANIU DO SENATU.**

Niniejszym przypominamy pełnomocnikom listy PPS. do Sejmu, ażeby bezwzględnie

cznie przesłali na ręce pełnomocników listy P. P. S. do Senatu z województwa, do którego ich okręg wyborczy należy, listę mężów zaufania w poszczególnych obwodach wyborczych wraz z zaświadczeniami dla nich.

Każdy pełnomocnik listy P. P. S. do Senatu winien natychmiast otrzymane listy mężów zaufania w obwodach wyborczych do Senatu z całego województwa złożyć na ręce przewodniczącego Komisji Okręgowej w mieście wojewódzkim. Zaświadczenia zaś dla tych mężów zaufania, każdy pełnomocnik listy P. P. S. do Senatu podpisze i prześle z powrotem do Okręgów Wyborczych na ręce Komitetu Partijnego.

Zaświadczenie dla mężów zaufania winno brzmieć:

Ja niżej podpisany pełnomocnik listy kandydatów Polskiej Partii Socjalistycznej do Senatu z województwa . . . . . zaświadczam, że obywatel . . . . . zamieszkały w . . . . . jest mężem zaufania listy Polskiej Partii Socjalistycznej w Obwodzie Wyborczym do Senatu N. . . . . powiatu . . . . .

Pełnomocnik listy wyborczej do Senatu Nr. 2 (podpis).

Miejscowość i data

Nadmieniamy, że powyższe formalności muszą być najdalej do 8-go listopada załatwione. Baczycie należy, żeby mąż zaufania w Obwodzie Wyborczym do Senatu miał 30 lat skończonych.

#### SPRAWDZANIE ZATWIERDZONYCH SPISÓW WYBORCÓW.

Od dnia 30 października wszyscy wyborcy mogą sprawdzać w biurach komisji obwodowych zatwierdzone ostatecznie spisy wyborców.

Spisy te powinni sprawdzać ci przedewszystkiem, którzy chcą się przekonać, czy reklamacje ich uwzględniono.

Od chwili zatwierdzenia spisu wyborców przez okręgową komisję wyborczą, wolno czynić w spisie poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego. Poza tem nie wolno już umieszczać w spisach nowych wyborców, wykreślać zaś z listy można tylko osoby zmarłe.

Wszystkich członków i sympatyków P. P. S., którzy nie mają czynności mężów zaufania przy wyborach, wzywa Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., aby się stawili do lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, w dniu wyborów 5 listopada o godz. 8 rano do rezerwy.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

#### Wczorajsze wieści w Warszawie.

W dniu wczorajszym odbyły się dwa wielkie przedwyborcze wieści. Pożatem rozwinięto wzmoczoną agitację na ulicach i kolportowanie odezw i dwójek na drogach prowadzących ku cmentarzom, gdzie płynące bez przerwy tłumy formalnie rozchwytywały odezwy i dwójki.

Wiec pierwszy odbył się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Przewodniczył tow. Wojnicz. Pierwszy przemawiał przewodniczący Zw. Zaw. Rob. Miejskich tow. Kurowski, który mówił o walce klasowej, konieczności skupiania się w związkach zawodowych i oparciu na partii politycznej, stojących na gruncie interesów robotniczych. Drugim z kolei mówcą był

tow. Jąworowski. Mówca w godzinie prawie przemówieniu omówił wszystkie bolączki życia robotniczego, scharakteryzował w dosadny sposób całą obłudę endecji, mówił o warunkach życia robotniczego w sowieckim raju i zakończył mocnym wezwaniem do klasy pracującej, by w imię własnego dobra głosowała na dwójkę, co sala przyjęła grzmiącymi oklaskami.

Trzecim mówcą był tow. Hartleb. W porównaniu przemówieniu udowodnił całą ohydę środków, jakimi walczą Chjena, byle tylko zdobyć zaufanie mas.

Mówca zdemaskował całkowicie niecną robotę endecji, występującą zawsze w roli niewiniątka, zaapelował do zebranych, żeby w ciągu tych kilku przedwyborczych dni zrobili wszystko, co tylko w ich mocy, aby zapewnić zwycięstwo.

Ostatnim mówcą był t. Wojnicz. W czasie jego przemówienia, kiedy wspominał o poległych bohaterach sprawy robotniczej i testamentie krwawym, jaki ofiarni ci meczennicy przekazali w godzinie swej kaźni masom robotniczym — cała sala jak jeden mąż powstała z miejsc, czując w ten sposób pamięć poległych. Nastroj był nadzwyczaj uroczysty.

Drugi wiec przy nabitej wprost sali odbył się u Handlowców na Siennej. Przewodniczył tow. Dąbrowski. Przemawiali tow. Gonerko, poseł Barlicki, nadzwyczaj gorąco przyjmowany przez obecnych, ob. dr. Budzyńska-Tylicka, która w mocnych słowach wypowiedziała się za listą nr. 2 — przeciwstawiając jej miernoty polityczne i moralne ósemki — i tow. Hartleb, potępiający przedwyborczą taktykę endecji, która celem spotęgowania wyborczego efektu wśród nieświadomych mas nie zawahała się w odezwach swych użyć nazwiska bohatera pamięci ks. Skorupki, którego duch zdaniem Chjenu będzie błogosławił tym, co za ósemką iść będą.

Przemówieniu tow. Hartleba towarzyszyły nieprzystępne okrzyki pod adresem Chjenu i pełne żywiołowej siły owacje na cześć PPS.

Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

R. W.

Baczność helnerzy! Dziś, o godz. 4 i pół odbędzie się w sali Związku, Nowy Świat 44, ogólne zebranie członków w sprawie wyborów. Przemawiać będą przedstawiciele PPS., NPR. oraz UNP.

#### ZEBRANIE LEWICOWYCH AKADEMIKÓW.

Wczoraj odbyło się w sali P. P. S., przy ul. Al. Jerozolimskiej 6, zebranie akademickie, zwołane staraniem Lewicowego Akademickiego Komitetu Wyborczego. Po zagajeniu zebrania przez p. T. Winińskiego, który scharakteryzował je, jako informacyjną, mającą na celu zapoznanie zgromadzonych z programami partii lewicowych i zachęcenie ich do wzięcia czynnego udziału w akcji wyborczej na rzecz tych partii, powołano prezydium w osobach pp. St. Paca, E. Zamrzyckiego i J. Jedrzejewicza, poczem wysłuchano referatu p. Dagnana (N. P. R.).

Drugi z kolei mówca tow. Hartleb wykazał niespożyte zasługi P. P. S. w zdobyciu niepodległości Rzeczypospolitej oraz w przeprowadzeniu wszystkich niemal ważniejszych reform społecznych i wskazał wreszcie na przodownicze jej stanowisko w obozie polskiej demokracji, nawołując obecnych do najściślejszego z nią przy wyborach współdziałania.

Przyjęto następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dn. 1 listopada 1922 r. na zebraniu, zwołanem staraniem Akademickiego Lewicowego Komitetu Wyborczego, postanawiają po-

tepnie akcję tworzenia oddziałów bojowych, mającą na celu zwalczanie przeciwników politycznych i odwołującą się do całej społeczności akademickiej z apelem o zgodne wystąpienie przeciwko inicjatorom i uczestnikom podobnych oddziałów, uznając, że jedynym sposobem oczyszczenia tej plamy z honoru akademickiego jest usunięcie ich z naszego grona.

Lewicowy Akademicki Komitet Wyborczy wzywa wszystkich kolegów-sympatyków stronnictwa lewicy i lewego centrum, nie biorących dotychczas udziału w akcji wyborczej, do ofiarowania swych usług na rzecz powyższych stronnictw przynajmniej na dzień wyborów. Zgłoszenia są przyjmowane w Sekretariacie Komitetu w lokalu Unji Narodowo - Państwowej (Szpitalna 1 II p.), w godz. od 4 — 5 po poł. i w lokalu P. P. S. (Al. Jerozolimska 6), w godzinach popołudniowych.

#### Na prowincji.

Rawa Mazowiecka. W dn. 29 b. m. odbył się wiec P. P. S.; jednocześnie „Chjena” urządziła swój wiec.

Na wiecu pepesowskim na rynku zebrano się około 3 tysięcy osób, do których przemawiali tow. tow. Kluszyńska i Wiktorzak. Jednocześnie mówca „chjenski”, ks. Nowakowski, przemawiał z balkonu aptekarskiego; przyjęto go okrzykami: „do kościoła”, „modlić się”, „zdejść sutannę” i t. d. Zaczął on rzucić niesłychane oszczerstwa na P. P. S., wobec czego słuchacze zniecierpliwieni i oburzeni przypuścili szturm do bramy domu, mocno zamkniętej, aby nie pozwolić już „Chjenie” przemawiać.

Tłum, zgromadzony koło trybuny, wysłuchał przemówień tow. tow. Kluszyńskiej i Wiktorzaka z wielkim entuzjazmem, wśród okrzyków na cześć P. P. S. Wiceonny darli na strzępy rozrzucając przez „Chjenę” i „Centrum” odezwy i numery. Endecy ponieśli tu sromotną porażkę i rozeszli się z bardzo żalonymi minami.

#### POWIAT SIERPECKI.

Gardowo. W dn. 15 ub. m. odbył się wiec P. P. S. przy udziale 2000 osób. Przemawiał tow. Kasztelan Uchwalono głosować na listę Nr. 2. Nic nie pomogło rozporządzenie księdza, by podczas wiecu dzwonić w kościele; zebrani nie opuścili wiecu, słuchając z entuzjazmem przemówienia.

Rempin. Dn. 15 października, na wiecu P. P. S. przemawiał tow. Piotrowski. Jednocześnie postanowiono głosować na listę Nr. 2.

Dziegielowo. Dn. 16 ub. m. odbyło się tu tłumne zebranie przedwyborcze. Przemawiał tow. Kasztelan. Jednocześnie opowiedziano się za 2.

Bożowo. Dn. 17 ub. m. odbyło się zebranie przedwyborcze, które odbyło się również z wielkim powodzeniem dla P. P. S. Przemawiał tow. Kasztelan. Zabrał potem głos chłop z Bożewa, o-śbalamuony przez „Centrum”, a usłyszawszy doskonałą odpowiedź tow. Kasztelana, oświadczył wobec zebranych, że będzie również głosował na listę Nr. 2. Rezolucję P. P. S. uchwalono jednogłośnie.

Wiec w Mochowie w dn. 22 ub. m. udał się doskonale, pomimo tego, iż miejscowy ksiądz rebelił co mógł, by przeszkodzić wiecowi; zrywał ogłoszenia, o godzinie wcześniej urządził nabożeństwo, wreszcie przysłał organistów na wiec, domagając się, by przy kościele wiecu nie urządzić. Ludność na to ostatnie odpowiedzią odmownie i wiec odbył się z największym powodzeniem. Przemawiał tow. Kasztelan. Uchwalono rezolucję, opowiadającą się za 2 i urządzono formalną owację na cześć P. P. S. Zabrał także głos miejscowy ksiądz i z trudem udało się skłonić zebranych, by wogóle pozwolił mu mówić. Gdy jednak ksiądz usłyszał odpowiedź tow. Kasztelana, jak niepyszny uciekł z wiecu do kościoła i ze złości zaczął dzwonić.

W CHELMIE urządziła więc „Chjena” w dn. 24 września. Sprowadzeni mówcy „chjenscy” ekompromitowali się doszczętnie: pletli takie bzdury, że nikt nie brał ich słów poważnie. Doskonale oświecili sytuację nasi towarzysze: Nie wiadomski i Małowańczyk i jakiś formal nieznanym z nazwiska. Wiec „chjenski” zakończył się okrzykami: „precz z burżuacją”, „precz z Korfiantym” i t. d.

#### OKRĘG WŁOCŁAWSKI.

We Włocławku odbyły się 2 zgromadzenia, na których przemawiali tow. tow. Zygmunt Piotrowski, St. Zbrożyna, D. Kluszyńska i Gryzel z Pobjanin. W ostatnią niedzielę 2 b. m. odbył się Zjazd delegatów z folwarków z powiatów włocławskiego i niezawskiego. „Chjena” agituje w katedrze, gdzie urządziła 4-dniowe uroczyste nabożeństwo ze spowiedzią, modłami za „pomyślność wyborów”.

W Konecku, pow. mśezawskiego, odbył się dn. 22 października wiec P. P. S. dla służby folwarczej i małorolnych. Do kilkuset zebranych przemówił tow. Z. Piotrowski. Chjenciście Maszewskiemu z Włocławka zebrani nie pozwolili przemawiać i tylko dzięki interwencji naszego tow. mówcy Maszewski zdołał ująć cało z zebrania. Wśród entuzjazmu postanowiono oddać głosy swe na P. P. S.

W Dobryniu nad Wisłą, pow. lipnowski, nastąpił przedwyborczy w niedzielę 15 października ściganą 1500 osób. Przemawiali tow. tow. W. Raczkowski z Lipna i Zygm. Piotrowski. Postanowiono głosować na listę Nr. 2. Poprzednio odbył się wiec „Wyzwolenia”, na którym posłowi Czerwieskiemu, chadekowii, i księdzu proboszczowi zebrani nie pozwolili mówić i wobec tego musieli się oni wynosić, jak niepyszni.

Nadto odbyły się wiece nasze w Lipnie, Brzozówkach i Lubiczu (pow. lipnowski), na których przemawiali tow. tow. D. Kluszyńska, W. Kleczkowski, W. Raczkowski i Cis. Wiec w Karnikowie tak Chjenu jak i Centrum został przez nas opanowany i zebrani wypowiedzieli się za P. P. S.

Chjena przez wystawienie bardzo niefortunnego listy kandydatów (np. poseł Czerwieski, adwokat Tomaszewski) traci z każdym dniem zwolenników nawet w szeregach dotychczasowych „adaptorów”.

#### W dzień Zaduszny.

W zaduszną cichą noc jesienną,  
Gdy w śnie pogrążon cały świat,  
W rozpacz zapadam się bezdenną,  
Budząc wspomnieniem szczęścia kwiat...

I nad zagasłym tak przedwcześnie  
W sercu się drżące lampki tlą...  
Ja płomień każdej lampki — we śnie  
Zapalam cichą żalu iza...

Wszystkich zadusznych lamp płomienie  
Strzegę ukryty szczęścia czar,  
Którą na ciche serca drgnienie  
Zlewa się w orszak sennych mar

I tak przepływa długim cieniem  
Ponad najdroższe życia sny,  
Leciuchem lampki gasząc tchnieniem  
I rozpluwając się we mgły...

W zaduszną cichą noc jesienną,  
Gdy w śnie pogrążon cały świat,  
W rozpacz zapadam się bezdenną,  
Że mi już skońcał szczęścia kwiat.

M. Mankiewiczowa.

4)

Jan Jaures

#### Do Młodzieży!

Przeł. Henryk Bezmanski.

(Dokończenie).

Tak samo ojcowie wasi urzeczywistnili paradoks wielkiej i powszechnej wolności republikańskiej. Sprawa trudna, ale już nie sprawa niemożliwa. Przylatwienie przesądów i nienawiści, organizowanie przymierzy i federacji coraz większych, zawieranie umów międzynarodowych w dziedzinie gospodarczej i społecznej, rozjemstwo międzynarodowe i rozbrojenie obustronne, jednoczesne i powszechne, wiązanie się ludzi wzajemnie zbliżonych do siebie pracą i światłem: oto, młodzi ludzie, co będzie najwyższym wysiłkiem i największą sławą pokolenie, które staje do pracy.

Nie przychodzi do was z marzeniem poniżającym, a marzeniem osłabiającym siły wasze. Niechaj nikt z pośród was nie przypuszcza, że w okresie, który nas dzieli jeszcze od czasu, kiedy narody zawarą ostateczną ze sobą ugodę, my chcielibyśmy przypadkowi powierzyć najmniejszą chociażby część bezpieczeństwa, godności, dumy Francji! Należy jej bronić przeciwko każdej próbie poniżenia; jest dwa razy dla nas święta: raz dlatego, że jest Francją, i drugi raz dlatego, że jest częścią ludzkości.

Pamiętajmy przytem, że uгода pomiędzy narodami nie wymaże pojęcia ojczyzny. Ojczyzna zachowa zawsze głęboką swoją oryginalność historyczną, swoją właściwą funkcję w zbiorowym dziele pogodzonej ludzkości. I jeżeli nie chcemy czekać z zamknięciem rachunku wojen aż do chwili, kiedyby siła okupiła wszystkie niesprawiedliwości, krzywdy, zbrodnie przez siłę zawinione, jeżeli odszkodowań nie zrozumiemy w płaszczyźnie odwetów, wiemy do-

brze, że Europa, przesiąknięta cnotą demokracji i duchem politoju, potrafi znaleźć formuły prawa, które wzywały wszystkich zwyciężonych z niewoli i z cierpień związanych z zaborem. Ale przedewszystkiem trzeba przełamać koło fatalne, koło żelazne nienawiści, w którym słuszne nawet żądania wywołują represje, z dumą stwierdzające, że są niemi, w którym wojny następują po wojnach, bez końca, i bez wyjścia, gdzie niesposób już rozpoznać prawa i siły, występujących pod tym samym krwawym uniformem, i gdzie ludzkość rozdarta oplakuje zwycięstwo sprawiedliwości prawie tak samo jak przegrana.

Przedewszystkiem niechaj nikt nam nie zarzuca, że obniżamy i osłabiamy odwagę. Ludzkość jest przeklęta, jeżeli wielokrotnie mordować musi, aby złożyć dowód, że jest odważna. Odwaga dziś nie polega na tem, aby nad światem rozciąć ponury obłok Wojny, obłok straszny, choć senny, który pozwala pocieszać się zawsze, że zwali się na naród sąsiedni. Odwaga nie polega na tem, że siłę pozwalamy rozwiązywać zadanie, które może rozwiązać rozum; odwaga jest to egzaltacja człowieka, że zaś sposoby nie są niczem innym, jeno abdykacją. Odwaga w waszym rozumieniu, odwaga każdej godziny — to moc znoszenia nieszczęścia wszystkich doświadczeń, fizycznych i moralnych, które życie niesie. Odwaga nie oznacza puszczenia woli swojej na fale przypadku, przypadkowych wzruszeń sił; oznacza to umiejętność wśród nieuniknionych depresji przyzywania do pracy i czynu. Odwaga w beznadziejnie nieskończonym życiu znaczy — obrać sobie rzemiosło i do brze je wykonywać bez względu na to, jakim będzie, nie zwracając uwagi na szczegóły monotonne, stać się doskonałym technikiem, zrozumieć i wchłonąć w siebie wielką zasadę specjalizacji pracy, jako warunku pożyteczności usiłowań naszych, a mimo to zachować dla własnego spojrzenia, dla własnego rozumu możność wyrzucenia na szerokiej perspektywy świata. Odwaga — znaczy być technikiem, ale i jednocześnie filozofem. Odwaga — znaczy rozumieć własne życie, pogłębiać je, wykreślać jego granice i przystosowywać do życia zbiorowego.

Odwaga znaczy — czuwać nad maszyną tkacką, tak, aby żadna nitka nie pękła, a jednocześnie pracować nad urzeczywistnieniem porządku społecznego coraz większego i bardziej braterskiego, w którym maszyna będzie służyć robotnikom wyzwolonych. Odwaga znaczy — przyjąć nowe warunki, które życie stwarza dla nauki i sztuki, znaczy — badać nieskończenie złożone fakty i szczegóły życia, a jednocześnie oświeślać i tłumaczyć olbrzymią rzeczywistość przy pomocy idei ogólnych, znaczy — organizować i podnosić na wyższe poziomy przy pomocy boskiego Piękna, form i dźwięków. Odwaga znaczy — panować nad własnymi błędami, cierpieć ale nie poddawać się i — iść dalej własną drogą. Odwaga znaczy — kochać życie i spokojnie spoglądać na zjawiska śmierci; iść w kierunku ideału, a jednocześnie rozumieć — rzeczywistość; działać ofiarować siebie wielkim sprawom, nie pytając, jaką nagrodę gotuje dla nas świat głęboki i czy wogóle otrzymamy nagrodę. Odwaga znaczy — szukać prawdy i głosić ją wypowiedzią; znaczy — nie poddawać się prawu kłamstwa triumfującego a przemijającego i nie odpowiadając echem duszy naszej, ust naszych, oczu naszych na oklaski bezrozumne i na sromotne wyzwiska fanatyków.

Zaprawdę, jakże biedna jest nasza formuła życia, jakże krótka jest nasza umiejętność życia, jeżeli wierzymy, że z chwilą, kiedy wojny nie stanie, zanikną źródła odwagi i że należy skutkiem tego przedłużać panowanie bicia w bębny, od którego w okresie Pierwszego Cesarstwa serca dręły młodzieży. Podówczas echo tej muzyki było bohaterkie, dziś dźwięczałoby pusto. Wy zaś, o młodzi ludzie, pragniecie, aby życie nasze było żywe, szczerze i pełne. Oto dlaczego powiedziałem wam, jakbym mówił do ludzi dojrzałych, kilka prawd, które noszę i pieczęję w sercu mojem!

## Napad na redakcję „Kurjera Porannego”

Wczoraj późnym wieczorem dokonano bandyckiego napadu na redakcję „Kurjera Porannego” przy ul. Marszałkowskiej 148. Złożona z kilkunastu osób grupka młodzieńszków w studenckich, niestety, czapkach, zebrała się na ulicy przed lokalem redakcji i po wybijeniu szyb w drzwiach, prowadzących na ulicę, pusiła się na pierwsze piętro, na którym mieści się redakcja. Wśród napastników znajdowała się również jedna kobieta. Kiedy napastnicy dostali się już do pokoju sekretariatu — znajdował się w nim podówczas jeden z członków redakcji p. Piłarski — rzucili ponad głowę p. Piłarskiego kamieniem w szyby, oberwali słuchawkę aparatu telefonicznego, przecięli połączenie elektryczne, tak że w całym lokalu odrazu zgasło światło. Po kilkunastu sekundach pusiła się z powrotem na dół i wybiegli na ulicę.

Przed wyjściem przechodząca publiczność zatrzymała domorosłych faszystów. Wynikła bójka i zamieszanie, zjawiała się policja i wreszcie całe towarzystwo udało się do X komisariatu policji przy ul. Szpitalnej.

## O czystość wyborów.

Otrzymujemy pismo następujące:  
Zjawiska, odbywające się obecnie w kraju naszym na tle akcji wyborczej, winny zgrozą przejmować każdego, komu drogą jest przyszłość naszej Ojczyzny. Zaledwie drugie wybory w niepodległej Polsce — odbywają się w takich warunkach i w takiej atmosferze moralnej, iż trudno uwierzyć, że to niedawno powstały, młody i rwały się do życia polityczny naród ma wybierać swoich przedstawicieli do najważniejszych instytucji narodowych. Walka namiętna, bezwzględna, zażarta toczy się już nie o ideały i programy, ale o liczbę mandatów. W walce tej nie pogardza się żadnym środkiem, nie zna się żadnych skrępułów. Przeciwników pobija się nie tylko słowem, oszczerstwem, otwartym fałszem. Gdy te argumenty zawiodą, sięga się ich kamieniem i pałką. Brutalna pięść zjawia się na

miejsce argumentu, fizycznym gwałtem zamyka się usta politycznym antagonistom. I nikt się temu nie dziwi, nikt się temu nie obraża, nikt nie płonie rumieńcem wstydu. Tryumfy państwa stają się przedmiotem opisów w niektórych organach prasy i są tam traktowane z jowialnym humorem, niemal jako chwalebne objawy narodowej tężyzny.

W duszę polską wszczepia się jad, który ją zatruwa. W pogoni za doraźnym zwycięstwem, dając się obliczyć ilością zdobytych mandatów, zatracą się najwyższe dobra narodowe. Podaje się w pogardę samą ideę przedstawicielstwa, stwarza się w obywatelach niechęć, a w najlepszym razie obojętność dla publicznego życia. Wytwarza się dla tego publicznego życia atmosferę, w której zasady uczciwości, humanitaryzmu, poszanowania jednostki są wygnane, w której wydaje się dozwolone to co sprzeciwia się i prawu i moralności i elementarnym podstawom cywilizowanego współżycia.

Idealy wolności obywatelskiej wdeptane są w błoto, zapanowuje terror, który znieprawia zarówno tych, przeciw którym jest wymierzony, jak i tych, którzy go stosują.

Oczyszczeniu tej atmosfery nie sprzyja postępowanie naszych władz. Nie potrafiły one w tej tak doniosłej chwili wznieść się na wysoki poziom zasad, nie umiały zachowaniem swoim stwierdzić, że Polska opiera się na wolności wszystkich swych obywateli, że ta wolność właśnie w czasie wyborów winna być realizowana bez jakichkolwiek przeszkód i ograniczeń. Stały one na gruncie zwalczania pewnych kierunków, wbrew zasadniczym ustawom, które wszystkim swobodę w akcji wyborczej zapewniają. Dopuszczyły w ten sposób do wypaczenia zasady wolności obywatelskiej, i do obniżenia w społeczeństwie autorytetu i powagi prawa, zamiast by przyczynić się do ich ugruntowania. Znowu za cenę doraźnych drobnych korzyści, które nie opłacą tych strat, jakie ta ich polityka pociągnie za sobą w chwili wychowania narodu.

Uważając sprawę wolności obywatelskiej opartą na niewzruszalnej postawie prawa za najważniejszy czynnik w życiu państwem narodu, Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela podnosi w obecnej chwili swój głos w obronie tej wielkiej zasady powiewanej przez walki partyjne i paczonej przez politykę władz państwowych w przekonaniu, że głos ten szerokim echem odbije się w sercach wszystkich tych, dla których zdrowie moralne narodu jest największą i nieprzemijającą wartością.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

## Jak faszyci rządzą.

### Prześladowanie organizacji robotniczych.

#### STARCIA NA PRZEDMIEŚCIACH RZYMU.

Rzym, 1 listopada. — (A. W.). We wtorek na przedmieściach Rzymu przyszło do krwawych starć między faszystami i komunistami, zabito przytem 8 osób, i wielką ilość ranieno. W wielu miastach prowincjonalnych zaarrestowano przywódców partii komunistycznych i socjalistycznych. W obawie przed represjami działacze socjalistyczni udają się do Austrii.

#### BARBARZYŃSKIE GWAŁTY.

Rzym, 1 listopada. — (A. W.). We wtorek wybuchły ponownie w Medjolanie rozruchy, faszyci spalili na placu bibliotekę socjalistycznego dziennika „Avanti”. Rozruchy przeniosły się następnie do dzielnic robotniczych. Policja sprowadziła dwa samochody pancerne w celu przywrócenia porządku.

#### REPRESJE ANTISOCJALISTYCZNE.

Rzym, 1 listopada. — (P. A. T.). Wied. B. K. Faszyci zawarli umowę z mieszkańcami dzielnic robotniczych, polegającą na tem że w czasie wkraczania oddziałów faszystów obie strony wstrzymują się od demonstracji i prowokacji.

Gdy pochód faszystów przeciągał przez przedmieście San Lorenzo, na czele pochodu wraz z przywódcami faszystów kroczyli przywódcy socjalistów, by zadokumentować, że doszło do porozumienia. Mimo to w środkowej części pochodu doszło do starć, które spowodowały kilkogodzinną wymianę strzałów. 7 osób zginęło a wiele odniosło rany. Dom przywódcy socjalistów, Mindriana, podpalono. Z wielu miast prowincjonalnych doniesiono o obsadzeniu przez faszystów domów, należących do socjal-demokratów oraz o uwolnieniu uwięzionych faszystów.

#### NAPADY NA PRYWATNE MIESZKANIA.

Rzym, 1 listopada. (PAT). Grupa faszystów obsadziła dziś lokal socjalistycznego biura pośrednictwa pracy i spaliła rejestry oraz skonfiskowała urządzenia biurowe. Z tego powodu komendant faszystów zakazał pojedynczym grupom akcji na własną rękę, grożąc surowymi karami.

#### ZROZUMIAŁA RADOŚĆ.

Rzym, 1 listopada. — (P. A. T.). Związek przemysłowców ogłasza na łamach prasy entuzjastyczne powitanie nowego rządu.

peszę z wyrazami serdecznego pozdrowienia, przyczem daje wyraz nadziei w trwale łączących obydwie kraje uczuciu przyjaźni, wzmocnionej poczuciem solidarności, która jest niezbędna dla przeprowadzenia zatajonego programu politycznego.

#### MUSSOLINI MIĘKIE.

Rzym, 1 listopada. — (P. A. T.). Pisma donoszą, że Mussolini nie zamierza rozwiązać parlamentu, chyba, że z jego strony napotkalby na trudności.

## Międzynarodówka faszystów.

Berlin, 1 listopada. — (P. A. T.). „Vorwärts” przypomina, że Mussolini przed kilku miesiącami bawił w Niemczech, gdzie konferował z Rathenauem i przywódcami lewicy oraz z posłem narodowo-niemieckim Wullem. Przed trzema tygodniami bawił w Niemczech również generał faszystów Capello, który odjechał do Włoch w chwili gdy zanośli się na wydarzenia. Capello mieszkał w Berlinie w hotelu, w którym zbierali się wyłączenie nacjonalistyczni oficerowie niemieccy. Capello przebywał w ich towarzystwie, konferował z nimi, a nawet brał udział w ich przyjęciach. W związku z tem „Vorwärts” zwraca uwagę na podróż Mussoliniego do Budapesztu i jego konferencję z Horthym. Dziennik wskazuje dalej na możliwość przymierza włosko-węgierskiego i na ewentualność nowej wojny w Europie środkowej.

## Ruch wyborczy w Anglii

Londyn, 1 listopada. (PAT). Do tej pory wystawiono 452 kandydatów konserwatyistów, 170 narodowych liberałów, 308 liberałów niezależnych, 410 przedstawicieli Partii Pracy i 33 kandydatki-kobiety.

## Sprawa odszkodowań

#### NARADY BERLIŃSKIE.

Berlin, 1 listopada. — (A. W.). O przebiegu pierwszych narad w Komisji Reparycyjnej z przedstawicielami rządu Rzeszy wydano urzędowy komunikat, według którego przewodniczący Komisji Barthou oświadczył, że głównym zadaniem rokowań jest omówienie nast. spraw: 1) przywrócenie równowagi budżetowej, 2) sprawa długu bieżącego, 3) stabilizacja marki niem., 4) Komisja nie ma zamiaru naruszać suwerenności rządu Rzeszy, lecz zmuszona będzie żądać od rządu Rzeszy na zasadzie przyjęcia przezeń zobowiązań, szczegółowych wyjaśnień. Sekretarz Schroeder przedstawiając sytuację ekonomiczno-finansową Niemiec zkomunikował, że prawdopodobnie deficyt budżetowy Niemiec wyniesie 440 miliardów marek papierowych.

## Konferencja rozbrojeniowa w Moskwie

#### STANOWISKO LITWY.

Gdańsk, 1 listopada. — (P. A. T.). Z Kowna donoszą: Rząd sowieński przesłał rządowi litewskiemu zaproszenie na konferencję rozbrojeniową w Moskwie. Na notę pewniejszą rząd litewski dotąd nie odpowiedział czekając dokładniejszych wyjaśnień w sprawie programu konferencji. Litewski minister spraw zagranicznych, Galwanuskas oświadczył dziennikarzom, że udział Polski w tej konferencji nie jest przyczyną dla której Litwa miałaby odmówić swego udziału. W konferencji polsko-bałtyckiej Litwa nie brała udziału, ponieważ chodziło tam o ugrupowanie się tych państw około Polski.

## Kronika polityczna

#### ZWROT BIBLIOTEK I ZABYTEKÓW.

31 października zakończyło się posiedzenie specjalnej komisji mianowanej, na którym odczytano tekst porozumienia, zawartego w przedmiocie przez prezesów obu delegacji w sprawie wydania rządowi polskiemu zbiorów polskich z biblioteki publicznej w Petersburgu, a mianowicie: biblioteki Zaustickiej, biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk, biblioteki Sapiehow, oraz bibliotek klasztornych. Jednocześnie zdecydowano sprawę rewizyjną gabinetu rządu b. biblioteki publicznej w Warszawie i archiwum sekretariatu stanu królestwa polskiego. Prócz tego udzielono reasurancję kilku zbiorów prywatnych i kościelnych archiwów. Przed zamknięciem posiedzenia obaj prezesowie, minister Olszewski i Wojtkow podnieśli ważny zwrot w pracach komisji w kierunku zgodnego rozwiązania organów, posadzającego pierwszorzędne znaczenie historyczne i kulturalne dla obu narodów.

#### POKRZYWDZENIE URZĘDNIKÓW WILENSKICH.

Dnia 30 ub. m. przybyła do Warszawy delegacja p. M. Łukaszewskiego, prezesa wileńskiego oddziału S. U. P. i sekretarza p. K. Wójcickiego.

Delegaci przybyli celem wręczenia odpowiednim czynnikom w Warszawie obszernego memoriału w sprawie pozbawienia urzędników Ziemi Wileńskiej ich praw, wynikających z dekretów obowiązujących na tym terenie. W wileńskich sferach urzędniczych panuje wielkie rozgoryczenie z powodu stosunku władz do urzędników. Ustawa o wcielaniu Wileńszczyzny do Rzplitej mówi, że wszystkie ustawy b. Litwy Śr. i Zarz. Cyw. Ziem Wsch. pozostają w mocy, jeśli inne postanowienia w danej sprawie nie zapadną. Tymczasem Referent Personalny Delegatury Rządu stosuje już ustawę o służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r., która jednak nie została dotychczas rozciągnięta na Ziemię Wil.

Otóż urzędnicy protestują nie przeciw objęciu ich ustawą, tylko przeciw metodzie dowolnego stosowania tej ustawy. Np. wszystkich urzędników b. Litwy Śr. i Zarz. Cyw. Ziem Wsch. Odebrano nich przyjęto do służby państwowej polskiej, ale prowizorycznie, z jednomiesięcznym wypowiedzeniem. Nie zaliczono im czasu służby w urzędach b. Litwy Śr. i Zarz. Cyw. Ziem Wsch. Odebrano im prawo do żniżek kolejowych, urlopów i t. p. Wytrawnym urzędnikom obniżono stopnie służbowe. Wielu z nich, ukwalifikowanych pracowników i zdebielizowanych oficerów, nieraz z wyższymi studjami, „zredukowano”, zastępując ich nowoprybytymi paniami, które niekiedy dostawały wyższe stopnie, niż posiadali ich poprzednicy.

Delegacja onegdaj była u prez. ministrów i ministra spraw wewnętrznych, którzy przyrzekli zająć się tą sprawą.

## Konferencja Międzyn. Biura Pracy

W Genewie odbywa się obecnie 4-ta doroczna konferencja Międzyn. Biura Pracy. Najważniejszą częścią obrad była dyskusja w sprawie 8-godz. dnia pracy, omawianej łącznie ze sprawozdaniem dyrektora Biura Alb. Thomasa. Niektóre rządy, jak np. angielski, odmówiły zgody na konwencję waszyngtońską; inne, przyjmując konwencję, ociągają się z jej wykonaniem; a są i takie, gdzie zauważyć można ruch wsteczny. zmierzający do obalenia „największej i najsukcesyjniejszej ustawy robotniczej, jaką znają dzisiaj” — mówiąc słowami Alb. Thomasa.

Ze strony robotników (Caballero, Kapers, Mertens) posypały się ostre zarzuty przeciwko postępowaniu rządów, idących na rękę fabrykantom. Mertens przytaczał przykłady z życia robotniczego w Belgji, gdzie wszelkimi środkami tuniani się robotników, usiłując wydobyc od nich zgodę na przedłużenie dla roboczego. O wielkich walkach w obronie 8-godz. dnia pracy we Francji pisano już obszernie.

Mimo wszystkie trudności i wzmagającą się ofensywę przedsiębiorców konwencja waszyngtońska dała wyniki b. dodatnie. We Francji na zasadzie zarządzeń urzędów publicznych obowiązuje 8-godz. dzień roboczy; w Anglii istnieje 8-godz. dzień na podstawie umów zbiorowych w większości zakładów wielkiego przemysłu; tak samo we Włoszech, gdzie ponadto opracowano projekt powszechnej ustawy z datą 5 lutego 1920 r. nad którym parlament włoski ma rozpocząć obrady w b. m. (plan ten wobec zamachu faszystów spłynie chyba na niczem): w Niemczech wyszły dekrety o 8-godz. dniu pracy w r. 1918 i 1919, a Rada Ekon. Rzeszy wypowiedziała się na rzecz konwencji; w Austrii obowiązuje 8-godz. dzień pracy od 1919 r. w przemyśle i górnictwie; w Belgji od czerwca 1921 r.; w Hiszpanji od 3 kwietnia 1919 r. (dekretami); w Norwegii i Holandji istnieje 45-godz. tydzień pracy; w Szwajcarii 8-godz. dzień pracy zaprowadzono w faworkach.

Ale przedstawiciele robotników, zwłaszcza Jouhaux, wystąpili z krytyką Międz. Biura Pracy, zaznaczając, że już przed uchwaleniem konwencji waszyngtońskiej obowiązywała w wielu krajach ustawa o 8-godz. dniu pracy, że Międz. Biuro Pracy ma za zadanie rozszerzyć ustawę na wszystkie kraje a gdyby mu się to nie udało, dowiodłoby przez to, że jest zbyteczne. Wówczas robotnicy sami podjęliby walkę w obronie 8-godz. dnia pracy. Jouhaux przytem słusznie podkreślił, że ataki kapitału na 8-godz. dzień pracy wzmagają się właśnie teraz gdy w wielu krajach panuje bezrobocie i brak pracy.

Obrady konferencji trwają dalej.

## Ruch robotniczy. Z życia partji.

Dzielnica Jerozolimska. W czwartek dn. 2 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne przedwyborcze zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. W czwartek dn. 2 bm. o godz. 5 i pół w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dn. 2 bm. o godz. 6 i pół w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie mężów zaufania do komitetów wyborczych.

Dzielnica Jerozolimska. W czwartek, d. 2 bm. o godz. 8 i pół w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie mężów zaufania do komitetów wyborczych.

## PALTA JESIENNE

nich i powierzonych materiałów.

**Dzielnica Śródmiejska.** W piątek dn. 3 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Jerozolimska.** W piątek dn. 3 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Powiśle.** W piątek dn. 3 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się przedwyborcze zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica N.-Bródno.** W piątek dn. 3 bm. o g. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się przedwyborcze zebranie członków dzielnicy.

**Koło gazowników PPS.** W piątek dn. 3 bm. o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

**Dzielnica Grochowska.** W piątek dn. 3 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 17, odbędzie się przedwyborcze zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Praska.** W piątek dn. 3 bm. o g. 7 i pół w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ważne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Ochota.** W czwartek dn. 2 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

## Baczność! Związki Zawodowe Robotników Przem. Garbarskiego

Książeczki członkowskie w wytwornym wydaniu są do nabycia w Administracji „Robotnika” po Mk. 100.— za egzemplarz.

Przy większej ilości rabat.

## CYRK

Dziś, 8 wiecz.  
Powtórzenie programu wczorajszej PREMIERY 12 Atakacji w wielkim stylu: słońce Rossiego, jedyne na świecie prawdziwe muzyczne słońce. Karawana ARABÓW. Bajeczne Sylfidy. Trupa RUETIMANS. Alf. SAYTONS: „Noc nad Nilem”. Ludzie, koty i reszta nowości.  
Ceny od 800 — 5000 Mk.

## Kronika.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 6,1°, najniższa — 1,6°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, opady, ciepło, silniejsze wiatry z południa-zachodu.

**Z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.** Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych zawiadamia ogół artystów polskich, że salon doroczny zostanie otwarty dnia 14 grudnia r. b. i potrwa do 24 stycznia 1923 r. włącznie. Ostatni termin nadsyłania deklaracji wyznacza się na dzień 25-go listopada r. b., ostatni termin prac przeznaczonych na Salon najpóźniej na dzień 1-go grudnia.

**Kursy towaroznawstwa Wydziału Zaopatrzenia.** Wydział Zaopatrzenia zorganizował dla swoich pracowników, a przede wszystkim dla szefów biur, ich zastępców, referentów, pomocników referentów, magazynierów i t. p. obowiązkowe kursy towaroznawstwa. Kursy rozpoczynają się dziś w sali Rady Miejskiej trzema wykładami inż. W. Kaczkowskiego, który wygłosi wstęp do chemii życia codziennego. Pierwsze te trzy wykłady odbędą się dziś, w piątek i w sobotę od godz. 5—7 po poł. Następnie mieć będzie cykl wykładów od dnia 7 listopada do 5 grudnia r. b. dyrektor Państw. Zakładu badania środków spożywczych i materiałów użytku prof. W. Matejko. Wykłady te według planu rozrębnego słuchaczom odbywać się będą w dni powszednie od 5-ej od 7-ej, a w dni świąteczne zaś od 11-ej do 1-ej po poł. w Państwowym Zakładzie badania środków spożywczych przy ul. Nowowiejskiej 27-a. Wreszcie po przerwie świątecznej odbywać się będą wykłady z dziedziny zjawstwa materiałów budowlanych, opakowych, włóknistych i pismienych. Zainteresowane przez Wydział Zaopatrzenia kursy towaroznawstwa mają na celu zawodowo dokształcenie pracowników miejskich, którzy służą sprawe zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Kursy oczywiście są bezpłatne.

**Z Ligi Żegluga Polskiej.** 25 października p. J. Rummel wygłosił referat o wpływie wypadków na morzu Bałtyckim na losy Polski. Po odczytaniu referatu Liga przyjęła uchwałę o konieczności jak najszybszego rozbudowania portu w Gdyni, odpowiadającego wszystkim wymaganiom współczesnego handlu i obrony Państwa, o konieczności zorganizowania komunikacji morskiej pomiędzy Polską a innymi krajami Bałtyckimi, o konieczności ulepszenia i rozwoju Polskiej marynarki wojennej. Następne zebranie Ligi od-

eglanowe i garnitury od 40—150 000 w wielkim wyborze poleca W. K. GYMO, „Grawia 25—3. Uwaga! i pietro front. Przyjmuję obstarunki z własnego Robota solena. Przeróbki futro.

będzie się we środę 8-go listopada i będzie poświęcone sprawom portu w Kłajpedzie i wyjaśnieniu znaczenia jego dla Polski.

### WYPADKI:

**Aresztowanie defraudanta i szpiega.** W ekspozyturze II Oddziału sztabu w Wilnie funkcję oficera kasowego pełnił podchorąży Jakób Minskier. Pewnego dnia Minskier znikł a razem z nim znikły dokumenty wojskowe i 2 miliony mk. Dłuższy czas prowadzone poszukiwania na ślad zbiega nie doprowadziły, zwrócono jednak uwagę, że razem z nim znikła żona jednego z oficerów, znajdująca się w zażyłej przyjaźni z Minskierem. Nie ulegało wątpliwości, że ułotnił się oboje razem. Sprawa przekazana została do Warszawy, gdyż Minskier stąd pochodził i rodzice jego zamieszkują przy ulicy Długiej. Wywiadowcy defensywy wojskowej ustalili, że kochanka Minskiera znajduje się w Zoppotach, a więc i on sam także gdzieś w pobliżu znajdować się musiał. Istotnie zamieszkiwał on w Gdańsku i przez dłuższy czas utrzymywał się ze zdefraudowanych pieniędzy, w końcu przecież pieniądze się wyczerpały i Minskier zetknął się ze szpiegami niemieckimi, by im po kolei sprzedawać skradzione w Wilnie dokumenty. Ato-li Minskier na dokumentach się oszukał, gdyż aczkolwiek ważne w chwili kradzieży, nie przedstawiały żadnej wartości obecnie, o czym sam zresztą nie wiedział. I w chwili gdy zgłosił się z dokumentami do odnośnych władz niemieckich w Gdańsku, te zatrzymały go i zawiadomiły o wszystkim władze wojskowe polskie. Jakób Minskier został aresztowany i w tych dniach sprowadzony do Warszawy. Sprawą zajął się sędzia śledczy Luxemburg.

**Trup bez głowy.** W dniu 30 października woda przybrała w Wiśle wyrzuciła na prawy brzeg portu wojennego w Modlinie zwłoki topielca znajdującego się w stanie zupełnego rozkładu. Trup znajduje się bez głowy, bez lewego ramienia i bez stóp. Nie ustalono także płci trupa, co wykazuje dopiero sekcja zwłok. Wobec stanu zwłok nie ustalono również przyczyny śmierci. Najprawdopodobniej są to zwłoki jakiejś ofiary kąpielowej, które teraz dopiero wskutek przyboru wody zostały wyrzucone.

**Wypadki samochodowe.** Przy obiegu ul. Radzymińskiej i Polwarcznej samochód ciężarowy, przywózny, wskutek braku oświetlenia z tyłu, zderzył się z elektrowozem nr. 188 linji nr. 7. Wskutek zderzenia przednia platforma i hamulec ręczny zostały uszkodzone, oraz rozbite trzy szyby. Wypadku z ludźmi nie było.

Na moście Kienbedzia samochód osobowy, jadący w stronę Warszawy, najechał na 14-letnie go Jana Zioła (Siołowa nr. 52), którego w stanie ciężkim postawiono na 14-go komisariatu przewiózł do szpitala Przemysławia Pańskiego. Numeru samochodu nie ustalono, ponieważ zofier zwiększył szybkość i zbiegł.

**Zderzenie tramwaju z platformą.** Elekrowóz nocny linji nr. 10, jadąc z Pragi do Warszawy, na moście Kienbedzia zderzył się z platformą, należąca do Józka Kupermana (Ostrowska nr. 7). Platforma została doszczętnie rozbita. Wypadku z ludźmi nie było.

**Śmierć przy pracy.** Józef Piętko, lat 30 (Łucka nr. 19), murarz, który spadł ze schodów przy budowie domu państwowego przy ul. Bugaj nr. 3 i strzaskł kość czołową, zmarł w szpitalu św. Ducha.

**Ukaranie 256 pijaków.** Za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicach i innych miejscach publicznych w końcu października r. b., komisarz rządu ukarał 256 osób, w tej liczbie 16 kobiet na grzywnę po 3 tys. mk., łącznie na 768 tys. mk. oraz na areszt po 3 dni, łącznie na 708 dni.

### Teatr i muzyka.

#### PREMIERA W „NOWOŚCIACH”.

„Bajadera”, operetka z muzyką E. Kalmara.

Tłumy lud! sala wypchana po brzegi, aż się przelewa przez przejścia: Warszawa przyszła pedziwać znów „swoją” Messalkę i Rufina Morozowicza i Bolesława Mierzejewskiego... Żeby to jeszcze i Krzewiński i Walter!... Szkoda, że ich na tej uczcie nie stało. Przypych! jakiegoś dawnego nie oglądało się w „Nowościach”, a cóż dopiero gdzie indziej. Toalety i kostjumy Messalki — aż oczy bolały patrzeć: nie małej, jak trzy najszlachetniejsze pracownice Warszawy stanęły do konkursu — na wspaniałej postaci ulubienicy Warszawy stworzyły istotne arcydzieło kunsztu krawieckiego — scenicznego. Toż samo p. Józwiakówna, ubrana z prawdziwym smakiem. Mierzejewski w swym kostjumiem księcia Radjami — niczem prawdziwy maharadża indyjski. A Pawliszczewa, a poszczególne piękne baletnice!

Tylko — jak pasuje do tych bogactw, do tego zbytku — nieznośnie widoczny zbliżony dekoracji? chociaż i w nich znać dobre chęci, którym prawdopodobnie niedopisał — kredyt ze strony — nadzirekcyj.

„Bajadera” odznacza się tem dobrem, że z pośród szeregu ostatnich „nowości” operetkowych zawiera znów dość dużo muzyki. Inna rzecz, jakiej muzyki. Zdaje się, że operetka typu wiedeńskiego już chyba niewiele — w dziejach wesołej muzy — ma do powiedzenia. Gdyby te tuziny operetek, które od kilku lat regularnie co sezon pojawiają się na afiszach, dać pod prasę hydrauliczną,

nie wycisnąłby z nich ani kszty prawdziwego, szczerzego natchnienia.

Dlatego w tym rodzaju „sztuki” (z podkreśleniem cudzysłowu) najważniejsze jest nie owo co, ale owo jak.

I tu zaczyna się prawdziwa sztuka Messalki. Śpiew, jakiego, choćbyś świat zjechał (bez przesady!), nie usłyszysz z ust operetkowej divy: co za miękkość, co za brzmienie głosu, jaka niezrównana umiejętność władania nim! Dodajmy do tego wysmienitą grę, zachwycający taniec, z temperamentem (zwłaszcza w II-gim akcie), który przypominał nam dawne, najlepsze czasy — no i te stroje!... — a będziemy mieli wyobrażenie Bajadery, uosobionej w Messalce!

P. Mierzejewski miał swój dobry dzień także, jak za dawnych czasów. Grał doskonale; na głosie znać było korzystnie wypoczynek. P. Józwiakówna wyglądała tak ponętnie, że dziw, iż tylko dwu mężom głowę zawróciła. P. Sendecki, który posiada wybitny talent błaznowania zawsze i wszędzie, tym razem znajduje zupełnie właściwe pole do popisu. A jeszcze p. Rufin Morozowicz, zawsze zaopatrzony w zabawne kawały, a p. Domosławski doskonale stary mąż młodej żony, i tylu innych, których trudno wyliczać poszczególnie! Całość przepiękna wspaniałymi ewolucjami tanecznymi układu p. Parnella, które zwłaszcza w II-gim akcie wykazują wiele pomysłowości. Chóry śpiewają zupełnie poprawnie, co jest z pewnością zasługą dyr. Gorzyńskiego, dzielnego kierownika orkiestry.

I wszystko byłoby jaknajlepiej, gdyby się — prędzej skończyło. A mogłoby się doskonale skończyć na akcie II-gim, gdyby Messalka nie musiała pokazać jeszcze jednego kostjumu...

J. R.

**Opera.** Dziś „Kuglarz z Notre Dame” i „Szopiniasta”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Marja Stuart”.

**Teatr Reduta.** Dziś „Ponad głębie”.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś „Dziady”.

**Teatr Polski.** Dziś „Wesele Figara”.

**Teatr Mały.** Dziś ostatni raz „Syn Casanowy”.

**Teatr Komedja.** Dziś „Zabawa w małżeństwo”.

**Teatr Nowości.** Dziś „Bajadera”.

**Teatr Nowy.** Dziś „Błędymka”.

**Teatr Praski.** Dziś „Pochód Duchów”.

**Dr. F. ROSTKOWSKI** lek. asyst. szp. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

**Dr. I. MILEJKOWSKI** Chor. wener. i skór. Złota 56. Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

**Dr. med. A. BEATUS** Chor. wener. i skór. i płciowe. Od 2—3 i 5—8. Panie 1—2 i 4—5. Siemkiewicza 12, m. 30, t. 73-06.

**Dr. med. Feldhusen** b. st. ordyn. szpitala, chor. wener. i skór., płciowe (niemiec). Lec. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4—7.

**Dr. M. Tuchendler** b. lek. polski. prof. Lessera. Chor. wener. i skór. i włosów niemiec płciowa od 10—11 i 5—7 (Panie 11½ — 12½). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.



**PHILIPS**

Najtrwalsze żarówki.  
Najwyższa oszczędność prądu.  
Sprzedaż wszędzie.

Już opuściła prasę w przekładzie polskim głósna powieść znakomitego pisarza żydowskiego

Józefa Opatoszu

„W LASACH POLSKICH”

przełożył z upoważnienia autora SAUL WAGMAN.  
Wydawnictwo E. GITLINA.  
Warszawa, Kramy Nalewckowskie.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.  
Cena egz. 3.500 mk. W płóciennnej, ozdobnej oprawie 4.500 mk.



**PALMA**

Dużo oszczędzicie nosząc obcasy i zółwki kauczkowe Palma-

**PALMA-KAUCZUK** (sp. z ogr. odp.)  
Skład fabryczny: Poznań, Kanakowa 18, tel. 60-16.

### Z TEATRÓW ŚWIELNYCH.

Wodewil. „Romans panny O'Donelli”.

Sztuka ta zasługuje na miano wykwintnej: piękne pałace, piękne stroje, przepych dworu królewskiego — piękne kobiety. Pełno w niej zabaw, maskarad, polowań wspaniałych — pełno uśmiechów z wachlarzy — pełno tajemnych romansów.

Król się bawi. Zmienne jest serce monarsze — coraz to nowych pragnie zdobyć. Knują się wstrętne instygry — szaleje dwór cały, a biedna panna O'Donelli chroni się do klasztoru, aby okupić modlitwą swoją chwilę szaleństwa. Jedna z tych licznych historii, których pełne są dzieje każdego dworu.

Ponieważ patrzy się na to przez pryzmat historii — wiele się darowuje nawet moralnej stronie utworu. Imponujące są zdjęcia i reżyserja.

Gdybyśmy się doczekali podobnego filmu polskiego, moglibyśmy się nim pochwalić.

Ika.

## Sport.

Polonia — Reprezentacja Warszawy  
4 — 0 (2 — 0).

Zapowiedziany szumnie mecz piłki nożnej pomiędzy mistrzem stolicy „Polonią” a reprezentacją Warszawy okazał się zwyczajnym bluffem.

Dorywczo złożona przez W. Z. P. N. drużyna reprezentacyjna nie mogła rzecz prosta dorównać zgranej ze sobą Polonii, tymbardziej że złożona przeważnie z słabym graczami Warszawianki, posiadała raczej charakter spotkania tych dwóch drużyn. Rezultat 4 — 0 zawdzięczają jedynie zwycięzcy wybitnemu poparciu sędziego oraz zupełnej nieudolności linji napadu złożonej z graczy Warszawianki, natomiast linja pomocy (Bulanow — Misiński — Zoller wszyscy z Legii) funkcjonowała bez zarzutu.

Urządzanie takich rozrywek, nie posiadających najmniejszej wartości sportowej, z pewnością nie przyczyni się do popularyzacji sportu wśród ogółu, nie więc dziwnego, że publiczność zrozumiała właściwy cel zawodów (kasa) w zupełności zawiodła.

### Wielka Wypzedaż

Nadzwyczajna Okazja.  
Suknie Mk. 4500.—  
Żakiety „ 3000.—  
Koszule męs. „ 3500.—  
Kalesony „ 3500.—

B-cia ZANDER  
— Marszałkowska 88. —

**A) Zegarów** budzików, zegarków, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gut mecher, Smęca 21, róg Dzielnej.

**Baczność!** lecamy gotowe palta, kożuski, bekiesze, burki, kurtki, garnitury, spodnie ceny fabryczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów o 50 procent taniej. Nicujemy palta, przerabiamy futra. Wytwórnia Ubiórów męskich Siłowski i S-ka Chmielna 49—11 piętro.

**MASZYNY** do szycia znanej do broci „Kasprzyskiego” — Tarnio — Hurtowo — Detalicznie. Skład fabryczny, Warszawa, Marszałkowska 153, tel. 144-51. Zamawiać można listownie. Oddziały: Częstochowa, Kielce, Lublin Szpitalna 17.

**Materiały** na ubrania, kostjumi, palta i t. p. poleca po cenach przystępnych skład sukna, Mieczysław Cieplach, Świętokrzyska 27, tel. 227-47.

**NA** maszynach gruntowna nauka pisania 3000 mk. miesięcznie. Zapisy codziennie. Marszałkowska 143—21.

**NA RĄTY** okrycia, damskie jesienne i zimowe  
**MARSZAŁKOWSKA 58-6.**

**Nauczycielka** z 7-mio letnią praktyką szkoły powszechnej poszukuje pracy w Warszawie. Może być kondycja. Gęsia 49 m. 14.

**Okulary,** binokle, przerzuty noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Aks”, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

**Okrycia damskie** jesienne i zimowe, różne kolory i gatunki Marszałkowska 58—6.

**Palta** fokowe, pluszowe zamieszane na adamaszku z futerzanymi kołnierkami. Duży wybór welurowych od 35.000. Wyprzedaż letnich od 16.000. Suknie szewiotowe 12.000. Trykotinowe od 4.500 strojne. Trykotinowe od 22.000. Błuzki od 3.000 poleca 25 proc. taniej bo prywatnie Br. Unkiewicz, Hoża 54 m. 2, tel. 121-71.

**SWETRY** żakiety, reformy, jurny, pery, bluzki, suknie, szale, jaegerowska bielizna. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56 — 10, druga brama, parter.